

Ostatnia runda negocjacji umowy stowarzyszeniowej Ukraina–UE

Sławomir Matuszak

11 listopada w Brukseli odbyła się ostatnia runda negocjacji umowy stowarzyszeniowej między Ukrainą i Unią Europejską. Osiągnięto kompromis w dwóch z trzech kwestii spornych. Kijów zgodził się na bezterminowy okres obowiązywania umowy, czego domagała się Bruksela, jednak uzyskał możliwość jej rewizji po pięciu latach za zgodą obu stron. Ukraina zgodziła się również na wprowadzenie zmian w prawie (m.in. poprawek do konstytucji), umożliwiających objęcie obywateli Ukrainy jurysdykcją Międzynarodowego Trybunału Karnego. Nierozwiązana pozostaje najważniejsza sprawa – zapis o perspektywie członkostwa, na co naciska Ukraina. Ustalono jedynie, że porozumienie w tej kwestii zostanie osiągnięte podczas spotkania na szczeblu politycznym, którego daty jednak nie określono.

Nawet jeśli negocjacje zostaną formalnie zamknięte, to dla wejścia w życie umowy stowarzyszeniowej kluczowe znaczenie będzie miała sprawa Julii Tymoszenko. Przedstawiciele UE nieoficjalnie sygnalizują, że jeśli główny lider opozycji pozostanie w areszcie, to nie dojdzie do parafowania umowy. Tymczasem 15 listopada Rada Najwyższa odrzuciła poprawkę dekryminalizującą artykuł, z którego została skazana Tymoszenko.

Komentarz

- Pomimo znaczącego postępu w negocjacjach ich formalne zakończenie przed planowanym na 19 grudnia szczytem Ukraina–UE stoi pod znakiem zapytania. Wydaje się, że żądanie perspektywy członkostwa jest dla Kijowa jedynie pretekstem do opóźniania zakończenia rozmów, gdyż strona ukraińska zdaje sobie sprawę, że nie ma szans na ustępstwa UE w tej kwestii. Parafowanie umowy podczas grudniowego szczytu wydaje się tym samym mało realne, gdyż część państw członkowskich oraz największa frakcja w Parlamencie Europejskim opowiadają się za jego odłożeniem ze względu na sprawę Tymoszenko. W tej sytuacji dla Ukrainy korzystne jest wstrzymywanie zakończenia rozmów i obwinianie Unii o blokowanie „europejskich aspiracji” Ukrainy. Według wiarygodnych doniesień ukraińskich mediów Kijów jest gotowy zrezygnować z żądania perspektywy członkostwa i ograniczyć się do jednostronnej deklaracji w tej sprawie, jednak dopiero po uzyskaniu gwarancji, że UE udzieli zgody na parafowanie umowy stowarzyszeniowej (nawet po szczycie) niezależnie od sprawy Tymoszenko.

- Odrzucenie przez Radę Najwyższą poprawki do kodeksu karnego świadczy o tym, że władzom ukraińskim zależy na wyeliminowaniu przeciwnika politycznego nawet za cenę opóźnienia zawarcia umowy stowarzyszeniowej z UE. Zwolnienie Tymoszenko jest wprawdzie ciągle możliwe na mocy wyroku sądu apelacyjnego (nie wcześniej niż w połowie grudnia), ale wydaje się coraz mniej prawdopodobne.
- Dodatkową przyczyną blokowania przez Ukrainę zakończenia rozmów jest głęboki kryzys polityczny UE. Unia w porównaniu do stanu sprzed kilku lat utraciła znaczną część swojej siły przyciągania dla ukraińskich elit, które zdają sobie sprawę, że przystąpienie Ukrainy do UE w przewidywalnej przyszłości jest wykluczone. W tej sytuacji ukraińskie władze nadal są zainteresowane integracją gospodarczą z UE, ale nie mają zamiaru godzić się na ingerencję Brukseli w politykę wewnętrzną Ukrainy, a tak postrzegane są w Kijowie naciski w sprawie uwolnienia Tymoszenko.